

Łotwa: skandale w sektorze bankowym

Joanna Hyndle-Hussein

17 lutego łotewska służba antykorupcyjna KNAB zatrzymała prezesa Banku Centralnego Łotwy Ilmārsa Rimšēviča, od siedemnastu lat nadzorującego system bankowy w tym kraju. Zarzuca mu się przyjęcie 100 tys. euro łapówki. Ponadto Europejski Bank Centralny (EBC) zażądał wstrzymania działalności łotewskiego banku komercyjnego ABLV, trzeciego co do wielkości pod względem aktywów. Zarzuty wobec banku wysuwa Departament Skarbu USA. Według amerykańskich służb nadzoru finansowego, podstawę działalności ABLV stanowiło pranie pieniędzy. Bank miał ułatwiać prowadzenie nielegalnej działalności finansowej na dużą skalę klientom z Azerbejdżanu, Rosji i Ukrainy. Łamał też międzynarodowe konwencje poprzez świadome pośrednictwo w transakcji na eksport rakiet balistycznych do Korei Północnej. Bank miał także przeznaczać duże sumy na korumpowanie łotewskich urzędników i polityków.

Komentarz

- Skandal wokół nielegalnej działalności ABLV oraz zatrzymania Rimšēviča, który jako szef Banku Centralnego ma wpływ na kreowanie polityki w strefie euro, narusza dobry wizerunek i wiarygodność Łotwy w Unii. Pokazuje też, że nadzór nad systemem finansowym państw strefy euro ze strony EBC jest niewystarczający. Łotwa do niedawna uznawana była w UE za wzór państwa, któremu dzięki dyscyplinie budżetowej udało się pokonać kryzys finansowy po roku 2008 i przystąpić do strefy euro w roku 2014. Skandal może osłabić pozycję ekspremiera Łotwy Valdisa Dombrovskisa, który przeprowadził kraj przez kryzys, a obecnie jest wiceprzewodniczącym KE i komisarzem ds. euro, odpowiada za stabilność finansową UE.
- Łotwa od lat jest krytykowana przez MFW i Komisję Europejską (w roku 2009 finansowo wsparły bankrutującą wówczas Łotwę) oraz OECD za niedostateczny nadzór finansowy. Nie przełożyło się to na skuteczną walkę z procederem prania pieniędzy przez łotewskie banki, który ma charakter systemowy. Banki te od lat 90. oferują usługi dostosowane do potrzeb klientów pochodzących głównie z państw b. ZSRR. Ich wkłady stanowiły główną część aktywów łotewskich banków, obecnie stanowią około połowę. Banki wykorzystywane były do dokonywania przestępstw finansowych – np. przez klientów spółki Mossack Fonseca, co ujawniono w śledztwie Panama Papers czy wyprowadzenia dużych sum z upadających banków mołdawskich oraz rosyjskiego budżetu (afery ujawniona przez Siergieja Magnitskiego). Z kolei zarzuty o korupcję polityczną, a także nadmierne wpływy lokalnych oligarchów na politykę państwa od lat stawia łotewskim

elitom Transparency International i jej łotewski oddział Delna. Ujawniane przypadki korupcji politycznej osłabiły zaufanie obywateli Łotwy do swoich reprezentantów, co w przeszłości prowadziło do protestów antyrządowych, a nawet zamieszek.

- Gotowość władz łotewskich do współpracy z administracją USA w celu przeciwdziałania skutkom skandalu spotyka się z pozytywnym odbiorem w Waszyngtonie. Podkreślenie zaufania USA wobec Łotwy – Departament Stanu wydał w tej sprawie oświadczenie 21 lutego – ma duże znaczenie dla łotewskich władz. Obawiają się one bowiem, że kryzys może być wykorzystany przez Rosję do dyskredytacji łotewskich elit politycznych i manipulowania nastrojami wyborców przed wyborami parlamentarnymi, wyznaczonymi na październik br. Istnieje też obawa, że obniżenie wiarygodności sektora finansowego Łotwy może w negatywny sposób odbić się na poziomie inwestycji zagranicznych.